

„SAMOOBRONA PROWINCJI”

Napisal dla „Nowego Świata” E. WARZYCKI, z Krakowa

Jednym z kardynalnych błędów rządu, o skutkach jak najbardziej ujemnych było scentralizowanie władzy w stolicy, przy równoczesnym zupełnym pominięciu roli biernego automatu, mającego plac podatkowy, spełniać obowiązki obywatelskie, których liczbą jest milion i czterech set tysięcy. Dawne Królestwo i dzielnica poznańska, przyzwyczajone do twardej ręki zaboborów, mniej dotkliwie odczuwały tę opiekę rządu centralnego, zwłaszcza, że bogocytliwa Wielkopolska cieszyła się specjalnym przywilejem, a także Królestwo, jako bliższe pańskiemu stołu, od czasu do czasu otrzymywała jakiś obchód z rąk Warszawy. Takim obchodem był nierzadko samorząd, jakim obdarzono miasto tej dzielnicy, gdy Małopolskę, przyzwyczajoną do szerokiej autonomii za czasów austriackich, rząd odczytywał do szerokiej samodzielnosci, a wcale gmin stawiając swych komisarzy, którzy nie znając stosunków lokalnych, pozostawiając do ludności w stosunku rządu luznym, w najgorszym razie spełniającym swe obowiązki tak, jak by wobec swych pupiłków spełniał placu bionu czy gubernatora.

Czemu kierowała się Warszawa znosząc samorząd w Małopolsce i niszcząc owoc długoletniej samodzielnosci i inicjatywy, trudno zaprawdę odgadnąć. Wszak wielką wina, że w zleniawionym przez z enclawy Krakowa zawiązywały się legiony, że Piłsudski z tego miasta wyruszył na bój o niepodległość, kłedy Dmowski i inni Kraków się alali caratowi hołd wiernopoddanie — to swoje wielkie zbrodnie Małopolska okupiała już częścią swego majątku, przez krzywdzące ustanowienie relacji dawnej korony do miasta. Wdzięczność swych miarodajnych, że kara to zbyt łagodna w stosunku do przestępstwa, a może w początku sprawiedliwości dosięgać do przemoc, że ogłuszyły Małopolskę z najciężniejszą materią ludzką, pozostawiając od uczonych, koczując na aktych, nadających splendoru polityce kraju, należy się odzwolnić z czeredą komisarzy rządowych, pasywalnych w 128 miastach i 2,400 gminach wiejskich tej dzielnicy.

Jedli rządy prawdziwie demokratyczne starają się jak najlepiej zyskiwać siły i zdolność każdej jednostki w myśli materialnej zasady „The right man on the right place”, to Polska i pod tym względem nie może się wyróżnić z pod jarzma hierarchii. Przyzwyczajona do wieloletniego korzenia się przed trybem, przez wiek zgora zmieszana bła pokłony nie jednemu, a trzem koronowanym fetyzmem, nazwał poczynione ułoga Warszawa, która fatalnym systemem centralizacji skrepiła swobodę ruchów prowincjonalnej, amunicji, hołdzi na paszku stolicy. Jednakowoż zaanudowała, choć polskiej natury nie jest uległość, wytworzona pod naciskiem warunków zewnętrznych, lecz obłudnie bezgraniczne umiowanie swobodą. W starłej Polsce wydróżniło się ono w wartości „liberum veto”, po utracie niepodległości objęzmy, owa to miłość swobody purpura król powstarczyła znacząca aniegi Sybiru, a w zmierzchniętej Polsce wyraża się protestem młodych warstw społecznych przeciw krepowaniu życia indywidualnego i zbiorowego.

Najpełniejszym wyrazem tego protestu jest ruch zwany regionalizmem, z rozwijającą się pod hasłem decentralizacji i podziału pracy w państwie na podstawie terytorjalnej Regionalizm, został zainicjowany przez najruchliwszą, najenergiczniejszą odłam naszej inteligencji, jakim jest zorganizowane nauczycielstwo szkół powszechnych. Po kilku latach gorliwej systematycznej pracy, zdążającej do zapewnienia obywatelom państwa wszechstronnego rozwoju sił twórczych, regionalizm zdobył sobie stopniowo sympatię i uznanie społeczeństwa.

Czego żąda regionalista? Przedewszystkiem racjonalnego podziału pracy przez rozgraniczenie spraw, należących do państwa od tych, które ich zdanem winne być załatwiane bezpośrednio przez czynniki miejscowe danego regionu. Podział programu regionalistów, jedynie sprawy dotyczące wojaka i polityki zagranicznej miałyby być kierowane przez rząd centralny, wszystkie zaś inne pola działalności administracyjnej, obejmujące sprawy społeczne, gospodarcze i kulturalne należy zorganizować w sposób decentralistyczny.

O ile jednak regionalizm domaga się najszerszego samorządu lokalnego, dającego jednostce możliwość rozwinięcia pierwotnych twórczych, stanowiących wzrok o wartości człowieka, to z drugiej strony trwa on bezwzględnie przy utrzymaniu jednolitości państwowej, zwalczając dzielnicowość i wynikające z niej dążności separatystyczne.

Najskuteczniejszymi propagatorami regionalizmu są powszechnie uniwersytey regionalne Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych. Sieć ich obejmuje całą Polskę, wywierając szkodliwy wpływ na inteligencję prowincjonalną, która z ciemnego kręgu lokalnych ploteczek, chętnie pozwala się wciągać do sfery (Ciąg dalszy na str. 8-9.)

Anglia ogłasza tekst umowy polsko-francuskiej

Przegląd zakomunikował Chamberlainowi dokładne szczegóły traktatu podczas rokowań o pakt bezpieczeństwa. — Z prasy angielskiej najpierw „Manchester Guardian” opublikował tajny dotychczas dokument dyplomatyczny.

LONDYN, 4 lipca. Dziennik „Manchester Guardian” ogłasza tajne dotychczas szczegóły umowy polsko-francuskiej, jaka została podpisana w Paryżu dnia 19-go lutego 1921 roku, pomiędzy rządami Republiki Francuskiej i Rzeczypospolitej Polskiej.

W artykule pierwszym zobowiązuje się oba rządy we wszystkich sprawach zagranicznych polityki odnoszących się do obu państw i zawierających regulowanie międzynarodowych stosunków porozumiewać się wzajemnie w duchu traktatów i w zgodzie ze statutem Ligi Narodów.

W artykule drugim oba rządy łączą się do wspólnej akcji i poparcia pod względem gospodarczym i chęć pracować dla rozwoju swolich gospodarczych stosunków, zawierają specjalne umowy i zawrzeć traktat handlowy.

W artykule trzecim, w razie gdyby wbrew oczekiwanu i wbrew szerszym pokojowym zamiarom obu umawiających się stron, strony te albo jedna z nich bez prowokacji ze

swój strony rozpoczęła została, wtedy każdy z obu rądy w zamiarze obrony swoich terytoriów i zapewnienia swoich prawnych interesów w zakresie scharakteryzowanym we wstępie tej umowy.

W artykule czwartym: oba rządy zobowiązują się wzajemnie naradzać się, zanim nowe umowy zawrą, któreby miały wpływ na ich politykę w Centralnej i Wschodniej Europie.

W artykule piątym: obecna umowa nabiera ważności dopiero z chwilą zawarcia i podpisania traktatu handlowego.

Umowa nosi podpis Brianda i Napheya.

Nie można oczywiście polegać na tem, czy informacje „Manchester Guardian” są ścisłe i czy nie opierają się jedynie na domysłach lub informacjach pośrednich. Znaczący jednak należy, że według poglądów, p. Brianda, podczas rokowań nad niemieckim planem paktu bezpieczeństwa zakomunikować miał rządowi angielskiemu dokładny tekst umowy, łączącej Francję z Polską.

NIEMCY KRYTYKUJĄ PROJEKT PAKTU GWARANCYJNEGO

BERLIN, 4 lipca. — Politycy i dyplomaci niemieccy zastanawiający się nad francuskim uzupełnieniem projektu paktu gwarancyjnego są zdania, że zmiany, względnie warunki jakie rząd francuski przyniósł przedtem, podczas dyskusji nad paktami gwarancyjnymi uczynił z tego paktu polityczny narzeczanie Francji i przeciwstawienie Ligi Narodów.

Dyplomaci niemieccy są zdania, że tylko taki pakt gwarancyjny jak jest przedstawiony w niemieckim projekcie ma rację bytu i spełnia cel zamierzony.

Polska wśród państw bałtyckich

RYGA. — Powszechnie mówią tutaj w kołach politycznych o majowej nastąpił w najbliższym czasie nowej konstytucji politycznej nad Bałtykiem w kierunku zbliżenia z Polską, a zupełnie zerwania z Litwą. Zdaniem tutajjszych ster dyplomatycznych przyczynami tych zmian są: 1) zbliżenie estońsko-polskie; 2) rozbrojenie Szwecji; 3) hegemonia niemiecka nad Litwą. Przez rozbrojenie Szwecji Finlandia widzi się zmuszoną do zbliżenia z Polską i Estonią, podciągając za sobą Litwę, która obawia się wpływu Niemiec nad Bałtykiem.

Rynki zbytu ciągle przyciągają wojen

HONOLULU wyspy hawajskie. — Wojna na oceanie Spokojnym na skutek inwazji wschodnich rynków zbytu pozostałych w rękach europejskich, które przez państwa, do których będzie nieunikniona, zapokoi państwa europejskie. — Zjawiska nie nauczy się wyświadłać, pomiędzy sobą, takia opinie wyrażał C. C. Baileidier przed zorganizowaniem niedawnego instytutu dla dyskusyjowania spraw oceanu Spokojnego. Przedstawiciel Australii, Japonii, Chin i St. Zjedn. przyniósł, że uprzedzenia rasowe są największą przeszkodą do utrwalenia pokoju na Dalekim Wschodzie.

Komuniści francuscy grożą strajkiem

PARYŻ, 4 lipca. — Przywódca francuskich komunistów postanowił ogłosić generalny strajk na przeciąg 24 godzin na znak protestu przeciw wojnie francusko - mauretańskiej w Maroku. Zapowiedziany strajk ma właściwie być tylko przegłosem sił francuskich komunistów.

NIEMCY ŻĄDAJĄ ZMIANY GRANICZ POLSKO-NIEMIECKIEJ

NIE ZGADZAJĄ SIĘ NA POTWIERDZENIE ISTNIEJĄCEGO STANU RZECZY

Zamierzają wyzyskać pakt gwarancyjny przeciw Polsce



Virginia Anderson z Brooklyna, została wybrana polską do prezydenta Coolidge'a, by mu w dniu jej imienin doręczyć 25,000 polaków z życzeniami, podpisanymi przez swąkowskie dozwolę, hołdujących czcymy i długim wyprawom na łono natury. Poślak wychylała aeroplanem do Bostonu, a następnie anto do letniej rezydencji prezydenta w Swampscott, Mass.

BERLIN, 4 lipca. — Przywódcy niemieckiej partii nacjonalistycznej złożonej z najbardziej szowinistycznych żywiołów niemieckich po przedstwowaniu planu paktu gwarancyjnego oświadczyli, że pakt gwarancyjny, jeżeli będzie zawarty nie może zawierać ponownego potwierdzenia wersalskiego traktatu pokojowego przez Niemcy, ale musi pozostać Niemcom otwartą drogą do zmiany warunków wersalskiego traktatu na drodze pokojowej.

Ponieważ przedstawiciele partii nacjonalistycznej stoją obecnie u steru rządów, oświadczenie wygłoszone przez nich jest równoznaczne z oświadczeniem rządu.

PAKT BEZPIECZEŃSTWA DOBRY DLA POLSKI

Tak twierdzi dziennik paryski „Matin”

PARYŻ, 4 lipca. — Paryski „Matin” w następujący sposób streszcza zasady porozumienia między Francją a Anglią:

1.—W razie napadu Niemiec na Francję lub Belgję, następuje automatycznie stan wojenny między Niemcami a Anglią.

2.—W razie napadu Niemiec na Polskę i zlekceważenia swobod arbitrażu, Francja interwenjuje zbrojnie, a Anglia zastrzega sobie ekonomicznie lub militarnie akcję przeciw Niemcom.

3.—W innych konfliktach każde państwo zachowuje swobodę działania w ramach istniejących traktatów i statutu Ligi Narodów.

W Polsce częściej prawa wyrażała poważne obawy z powodu stanowiska Anglii, która gwarantuje Francji pełną militarną pomoc w razie agresji niemieckiej, natomiast Francja pomocy takiej udzielić nie zamierza. W ten sposób Anglia stwarza dwa stopnie bezpieczeństwa, jeden pewny dla Francji, drugi niepewny dla Polski i Czesko-Słowacji, który pośrednio zachęca Niemcy do naruszenia granic polskich.

Obawy nie są uzasadnione. Anglia wprowadza nie udzielić pomocy zbrojnej, ale przeciwie o tem wiadano, że ją tak pomoc nigdy liczyć nie było można. Jednak Anglia uznaje traktat i pakt Ligi Narodów, a zatem nie może tolerować żadnej agresji niemieckiej. Nadto Anglia wyraźnie uznaje prawo Francji do udzielania pomocy.

FRANCUSKA KOMISJA W SPRAWIE DŁUGÓW PRZYJEŻDZA DO ST. ZI.

Poincaré prawdopodobnie zostanie przewodniczącym komisji

PARYŻ, 4 lipca. — Rząd francuski zatwierdził dzisiaj plan wyjazdu tego lata do St. Zjedn. specjalnej komisji dla uregulowania sprawy długów.

Członkowie komisji są wybierani już obecnie i skąd komisji będzie podany rządowi do zatwierdzenia jutro.

Narazie jeszcze nie ma pewności, kto będzie przewodniczącym komisji, ale jest prawdopodobne, że były premier Poincaré zostanie przerosny o objęcie przewodnictwa.

Pomiedzy innymi kandydatami wymienionymi na przewodniczących są ministrowie byłych rządów francuskich Loucheur, Barthoin i Clementel.

W WTKOWYM WYDANIU „NOWEGO ŚWIATA”

Rozpocznemy drukowanie serii artykułów o pamiętnej wyprawie armii polskiej na Kijów w roku 1920.

Wspomnienia o tej wyprawie pisze dr J. MEHLMANN, były naczelny lekarz 7-go pułku artylerii polowej i major wojsk polskich.

Dr. Mehlmann niedawno przyjechał do Ameryki i mieszka obecnie w New Yorku „Wspomnienia” oparte na własnych przeżyciach autora, traktowane obiektywnie przez świadka słynnej wyprawy, niewątpliwie zainteresują czytelników.

PGŁOSKI O NOWYCH PLANACH MATRYMONIALNYCH KRÓLA BULGARSKIEGO

SOFJA, 4 lipca. Według królewskich poglądów król bułgarski Boris ma w niedługim czasie powbić konieczność hiszpańską Izabelę, księżniczkę Carlosa i księżniczkę Marię de Las Mercedes najstarszą siostrą króla Alfonsa.

BOLSZEWICY PRZYWRÓCILI PRAWO PRYWATNEJ WŁASNOŚCI

Ażeby pozyskać pomoc finansistów amerykańskich

NEW YORK 4 lipca. — Finansiści amerykańscy otrzymali wiadomości z wiarogodnych źródeł, że rząd bolszewicki przywrócił z powrotem prawo prywatnej własności, jako niezbędne dla rozwoju przemysłu.

Na skutek przywrócenia prawa prywatnej własności w bolszewickiej Rosji natychmiast potworzyły się liczne stowarzyszenia handlowo - przemysłowe dla zakupu materiałów surowych w St. Zjedn.

Nowo utworzone korporacje bolszewickie spotykają się z wyjątkową pomocą finansistów amerykańskich, którzy obecnie nie mają już obawy, że ich prywatna własność ulegnie konfiskacie rządu bolszewickiego.

Sto czterdzieści siedem milionów galonów wódki do Ameryki

LONDYN, 4 lipca. — Minister finansów zainteresowany w parlamencie w celu wyjaśnienia jakie ilości napojów znajdują się w posiadaniu rządu angielskiego podał pismem wyjaśnienie, iż władze finansowe mają w składzie 147,746,126 galonów napojów alkoholowych, które w następnych miesiącach mają być eksportowane do Ameryki Południowej. Zwolennicy amerykańskiej prohibicji nie wątpią, że połowa z tej ilości znajdzie się w ręku kilku tysięcy mil.

NAJNOWSZE WIADOMOŚCI

Rozmowy telefoniczne okrętów z lądem

Bremen, Niemcy. — Ciche czy wahy rano fale oceanu nie są już więcej przeszkodą do przesłania głosu ludzkiego. Okręty niemieckie i ich okrętowe stacje wysłane w instrumenty telefoniczne, które umożliwiają przesłanie rozmów o interesach politycznych, a także oświadczenia o mił. Już nadzicie, że w niedłukim przyszedł koniec budowane budowlano, że aparaty telefoniczne pozwalające na rozmowę na odległość kilkuset mil, a w końcu kilku tysięcy mil.

Republika Liberii będzie uprawiać gumę dla St. Zj.

Washington. — Przeniesiony amerykański uzyskał oficjalne koncesje na zabranie plantacji gumy w republice Liberii położonej na zachodnim wybrzeżu Afryki. Amerykański przemysłowy, który się wkrótce włączą do szeregu z rybkami amerykańskimi, która w ostatnich 2 latach produkowała około 100,000 cennych 37 centów za funt na st. centów.

Niezwykły wyrok sądu sowieckiego

Moskwa. — Rząd polowy w Irkutsku skazał 84-letniego mordercę na 4-letni kary śmierci. Rozmoważenie 84-letniego zabójcę skazano na 4-letnią karę 725 lat ciężkich robót.

Australia obawia się Japonii

Canberra. — Powszechnie uważano w Australii, że atak niemiecki na peryferie przedstawicieli Australii na konferencji instytutu dla umiędowienia stosunków nad oceanem Spokojnym.

Ostrzeżenie przed fałszywymi 20-dolarówkami

Washington. — W H. Moran, asystent szefu w departamencie skarbu opublikował ostrzeżenie, że ukazał się w krakulacji nowe fałszywa dwadzieścia dolarowa nota, naciągająca 20 dolarów. Banknot ma podobieństwo do Washington, jest imitacją serii z 1921 roku, a nie, jak mylnie są banknoty niszkie wartości.

TRZEJ MUSKIECIEROWIE

ALEXANDER DUMAS — POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z XVII WIEKU

(Ciąg dalszy)

Ponieważ za całą odpowiedzialność za sprawy państwa ciężyła na kardynale, nie można bowiem być samowładnym ministrem, więc ponosząc za wszystko odpowiedzialność, więc Jego Eminencja w dzień i w noc wyteżała wszystkie ruszenia w każdym z wielkich państw Europy. Richelieu miał energię, a przedewszystkiem nienawidził Buckingham, i czuł to dobrze, czemu mu grozi kierowany ręką jego sojuszu przeciw Francji. Gdyby ten sojusz odniósł zwycięstwo, wówczas cały dotychczasowy wpływ kardynała w państwie przebiegałby bezpoczątkowo. Polityka hiszpańska i polityka austriacka miały w gabinecie Luwru swoich przedstawicieli, miały też i stronników; on tedy, Richelieu, minister francuski, minister narodowy z krwi i kości, runąłby w takich warunkach niechybnie. Król, posłuszny mu we wszystkim, jak dziecko, ale i nienawidzący go, jak dziecko nienawidzi nauczyciela, oddałby go wówczas na pastwę osobistej zemsty brata królewskiego i królowej; byłby zgubiony, a razem z nim także i cała Francja. Należało temu zapobiec.

Widział też oddał w owym natywnym domu przy moście de La Pierre, gdzie kardynał obierał sobie na czas wojny siedzibę, coraz częściej przybywających z zmiennymi dniem i nocą gonców. Odwiedzali go więc tutaj dziwni zakonnicy, tak niezdarnie noszący swe habity, że za two mowa było poznać w nich, należących przedewszystkiem do kościoła wojującego; przykrywali kobiety, przebrane za pазіоw i zakaptowane nieomyślnie niewykłmami kołnierzami, których króć nie mógł całkowicie zamaskować zaokrąglonego ich kształtu; zjawiali się wreszcie wieśniacy z u czernionemi rękoma, lecz o zbyt grabnych nogach i wykwintnych ruchach... — wieszna ci, których o miłe, czuć było pańską. Zdarzały się i inni przyjemnie odwiedzani; dwa czy trzy razy rozeszła się pogłoska, jakoby usiłowanie kardynała zamordować. Co prawda, nieprzyjaciela Jego Eminencji twierdził, że to on sam nasyła na siebie ówch rzekomych morderców, aby mordercy w razie potrzeby użyć prawa odwetu... — nie należy jednak nigdy wierzyć ani temu, co mówią ministrowie, ani w to, co opowiadają o nich wrogowie. Nie przy szkądano to zresztą kardynałowi (któremu najzawzięteli nawet przeciwnicy nie od mawiali osobistej odwagi) odbywać nocne wyieczki, czy to w celu zawiadomienia księcia d'Angoulême o szczególnie ważnych rozkazach, czy dla naradzenia się z królem w jakiejś sprawie, czy wreszcie dla rozmówienia się z wysłannikami, których kardynał nie chciał przyjmować u siebie w domu.

Muszkietierowie nie mający przy obłą zenu miasta zbyt wiele zajęcia, nie byli trzymani krótko i wiedli życie wcale wesołe. A było to nawet łatwiejsze, zwłaszcza dla naszych trzech znajomych, że, ciesząc się przyjaźnią pana de Treville, utrzymywali bez trudności szczególne pozwolenia na przebywanie poza obozem nawet po jego zamknięciu.

Pewnego dnia, gdy d'Artagnan, stojący na straży przy okopach, nie mógł im towarzyszyć, Alos, Portos i Aramis, doświadczyli koni i owinąwszy się w swe płaszcze żołnierskie, z ręką na kolbach pistoletów powracali we trójkę z młodej obozowej. Jakaś Alos wynalazł przed trzema dniami na drodze do La Jarrie, a którą nazywano gospodą „Pod Czerwonym Golebnikiem”. Jechali drogą, wiedzącą do obozu, bacznie przytem pilnie, jak wspomnieliśmy, aby nie wpasć w jakąś zasadzkę. W odległości mniej-więcej ćwierć mili od wioski Boimar wydało im się, że słyszą łętel pędzących za nimi koni. Zatrzymali się wszyscy trzej natychmiast i, stanowiący w ściśniętym szeregu, oczekiwali na środku drogi. Po upływie chwili, gdy księżyc wyrzucił się właśnie z poza chmur, ujrzeni na zakręcie drogi dwóch jeźdźców, którzy na ich widok zatrzymali się także, jakgdyby nasykając się, czy jechać dalej, czy zawrócić. Wahanie to wydało się trzem naszym przyjaciółmi nieco podejrzane. — Alos więc, wysunął się kilka kroków naprzód, zawałał gromkim głosem:

— Kto idzie?
— To ja zapytam: kto idzie? — odparł jeden z jeźdźców.
— To nie odpowiedź! — zawołał Alos. — Kto idzie? Mówić, albo damy ognia!

— Zastanówcie się, panowie, najpierw nad tem, co chcecie uczynić — odezwał się teraz inny, dziwny głos, przyzwyczajony widocznie do rozkazowania.

— Zaprawdę jakiś wyższy officer, odbywający patrol nocny — rzekł Alos do towarzyszy. — Co robicie?

— Kto jesteście? — pytał ten sam głos rozkazującym tonem. — Odpowiadając, lub pozułajcie gorzko nieposłuszeństwa. — Jesteśmy muskietierowie królewscy — odparł Alos, coraz bardziej przekonany, że człowiek, który ich wypytwał, miał do tego prawo.

— Z jakiego oddziału?
— Z oddziału pana de Treville.
— Zbliżcie się w szeregu i zjadcie sprawę z tego, co tu o tej godzinie robicie. Trzej towarzysze posunęli się naprzód, nieco stropieni, gdyż teraz już przestali wątpić, że znajdują się wobec potężniejszych od siebie. Alosowi pozostał trud wuthamczenia się.

Jeździec o dziwnym głosie, który odezwał się był do nich drugi, wyprzedził teraz o jakieś dziesięć kroków swego towarzysza, co widząc Alos dał znak Portosowi i Aramisowi, aby również pozostali z tyłu, a sam wysunął się naprzód.

— Wybacz pan, panie officer — odezwał się Alos. — Nie wiedziliśmy, z kim się spotykamy. — Lecz przekażcie się pan, że dobrze pełnimy straż.

— Pańskie nazwisko? — zapytał officer, zakrywając część oblicza faldami płaszcza.

— Ależ to ja panna poproszę przedewszystkiem, moją panie — zaczął Alos, oburzony nieusprawiedliwionem badaniem. — ja panna proszę, abys dał nam dowód, że masz prawo nas wypytwać.

— Pańskie nazwisko? — powtórzył po raz drugi jeździec, opuszczając teraz płaszcz tak, że można było dojrzeć jego oblicze.

— Pan kardynał? — zawołał zdumiony muskietier.

— Pańskie nazwisko? — powtórzył po raz trzeci Jego Eminencja.

— Alos — odrzekł muskietier.

Kardynał skinął na glermka, aby się zbliżył.

— Ci trzej muskietierowie, pojadą z nami — odezwał się don pógłosem. — Nie chcę, aby wiedzieli, że wyjechałem z obozu; zabierając ich z sobą, będę miał pewność, że nie powiedzą o tem nikomu.

— Jesteśmy szlachłą, Wasza Eminencjo — rzekł Alos; — zażądaj od nas słowa honoru i nie kłopot się tą sprawą. Dzięki Bogu, umiemy dochowywać tajemnic.

Kardynał utkwilił przesyłające spojrzenie w śmiałym mowcy.

— Masz pan doskonały słuch, panie Alosie — rzekł. — Posłuchaj jednak, co ci powiem: bynajmniej nie z powodu nieufności proszę was, panowie, abyscie mi towarzyszyli, lecz jedynie dla zapewnienia sobie bezpieczeństwa. Jeżeli się nie mylę, towarzyszącami pańskimi są panowie Portos i Aramis.

— Tak jest, Wasza Eminencjo — odpowiedział Alos, podczas gdy dwaj muskietierowie, pozostający dotąd na uboczu, zbliżyli się z kapeluszymi w rękę.

— Znam was, panowie — mówił kardynał. — Znam was i wiem, że nie jesteście imoimi przyjaciółmi, nad czem zresztą ubolewam. — Wiem jednak także, że jesteście dzielni i prawą szlachłą i że można was zaufać. Otoż, panie Alosie, bądź pan taskaw towarzyszyć mi wraz z dwoma przyjaciółmi; będę miał z was eskortę, jakiej sam król mógłby mi pozazdrościć, gdybyśmy go spotkali.

Trzej muskietierowie skłonili się aż do karków końskich.

— Na honor! — odezwał się Alos. — Wasza Eminencjo, czy dobrze, zabierając nas z sobą. Spółkaliśmy na drodze podejrzane osobniki, a z zezemna z nich mieliśmy nawet zatarg w gospodzie „pod Czerwonym Golebnikiem”.

— Zatarg? I z jakiegoż to przyczyny? — pytał kardynał. — Wiadomo wszakże panom, że nie lubię zwad.

— Dlatego też właśnie mam zaszczyt zawiadomić Waszą Eminencję o tem, co zaszło. Albowiem ktoś inny mógłby przedstawić przebieg zajścia fałszywie i obudzić podejrzenia, że myślny byli winni.

— A jakież było następstwo tej zwady? — pytał kardynał marszcząc brwi. — (Ciąg dalszy nastąpi).

ZBAWIENNE REGUŁY DLA NALOGOWYCH PALACZY

Jeżeli już musiał palić papierosa, czy cygara, starał się przynajmniej stosować do następujących dziesięciu reguł. Reguły te zostały opracowane przez dr. Waringa z Denver, który przez długie czas badał skutki, jakie palenie z sobą pociąga papierosów, i na tem tem napisał artykuł, który pojawił się w miesięczniku „Hygiea”, wydawanym przez Amerykańskie Stowarzyszenie Lekarskie.

1. Nie pal, zanim nie przekroczy 21 roku życia. Faktem bowiem jest ogólne stwierdzenie, że większość truciń o wiele szkodliwej wpływa na młode, aniżeli na dojrzałe organizmy zwierzęce.

2. Poradź się kompetentnego lekarza, przynajmniej raz na rok i daj się zbadać gruntownie. Jeżeli musisz palić, to przynajmniej pamiętaj o tem, że codziennie poddajecie tkanki doświadczeniu truci.

3. Jeżeli musisz palić, pal papierosa, nie więcej aniżeli jakiegoś pięć dniennie. Względnie nieznaczność papierosa zależy od jego doskonałego spalania się, dzięki czemu nikotyna ulega znacznemu zmniejszeniu. Z drugiej jednak strony papierosy niebezpieczne są z następujących powodów: są tanie, wygodne i głośno je palić wszędzie, co może być przyczyną, że największe niebezpieczeństwo polega na tem, iż przy paleniu papierosa trudno się uchronić od odciągania dymem, a zaciąganie się ogromnie powiększa trujące działanie nikotyny na organizm.

4. Używaj tylko suchego tytoniu. Ponieważ nikotyna pojawia się w formie soli pewnych organicznych kwasów, które nie są zmniejszone przy spalaniu, łatwo jest zrozumieć, że im suchszy jest tyton, tem doskonałszy spalanie, a im lepsze jest spalanie, tem mniej jest nikotyny w dymie.

5. Unikaj zaciągania się, lub posuszaj dymem przez nos. Słabość zaciągania się i sport pucowania dymu przez nos działają szkodliwie z dwóch względów: 1) powiększają w wielkim stopniu trujące działanie tytoniu; 2) doprowadzają do bezpośredniego oddziaływania ostrych i irytujących składników dymu tytoniowego na delikatne i ślismie błony nosowe i kanały oddechowe.

6. Starać się palić na wolnem powietrzu. Ponieważ młodość z nas przebywa w ciągu dnia przez cały czas na wolnem powietrzu, aby więc tak ten przyczyni się do zmniejszenia ilości wypalonych papierosów i równocześnie uwolni nas od przebywania w gęstym i zalegającym pokroju, jakim zwykle jest pokój, w którym palą papierosa.

7. Używaj cygarzynki do papierosów, czy cygar. Zawsze większa, lub mniejsza ilość trujących składników dymu tytoniowego ulega rozkładowi pod wpływem sily w ustach i bardzo często palacz pokrywa całą twarzą zupełnie nieświadomie. Cygarzynka tymczasem odgrywa do pewnego stopnia rolę ochronną pod tym względem.

8. Pal po jedzeniu, a nie przed jedzeniem. Dotychczasowe i badanie wykazały, że palenie przed jedzeniem zmniejsza apetyt, a także gdy żołądek jest pusty, organizm, przedjętą ilość działania truci, niż gdy człowiek jest syty.

9. Raz na rok wstrzymaj się od palenia przynajmniej na miesiąc. Wytrzeźwienie się palenia na kilka tygodni każdego roku jest rzeczą bardzo dobrą i to nie tylko dla zdrowia, że wzmocnia siłę woli i przeskądza wyrobieniu się zbyt silnego nałogu, ale również i z tego względu, że daje możliwość komórkom ciała odzyskania siły życiowych.

Jedną atoli jest rzecz pewna, ten kto ma słabe zdrowie i jakiegokolwiek przyczyną, a nie chce porzucić zupełnie palenia papierosów, o takim śmiało można powiedzieć, że absolutnie nie czyni nic, co jest konieczne do odzyskania siły i zdrowia.

HUMOR

Ne głupi

Doktor: — Pokaż mi język, chłopcze.
Chłopiec: — O właśnie, żeby mi mama dała w skórę.

KONTA

MĘŻCZYŹNI, kobiety, małżeństwa, dzieci, Towarzystwa, wszyscy mogą otworzyć konto oszczędnościowe, bez konieczności pisania po angielsku. Pośredniczący teraz otwórz konto oszczędnościowe, aby zapewnić sobie lepszą przyszłość.

Individual Account:

(Osobiste Konto)

Otwierane przez jedną osobę, przyczem tylko ta osoba może wyciągać pieniądze.

Joint Account:

(Wspólne Konto)

Otwierane przez dwie osoby, z których każda może wyciągać pieniądze w całości lub w części.

Trust Account:

(Opiekunkowe Konto)

Otwierane przez jedną osobę opiekującą się drugą osobą. Otwierająca osoba nazywa się opiekunem. Opłata, dla której konto jest otwarte jest beneficjentem. Opiekun rozporządza pieniędzmi za życia. W razie śmierci, pieniądze są natychmiast wypłacone beneficjentowi.

Society Account:

(Konta Towarzystwa)

Otwierane przez Towarzystwa na nazwiska dwóch urzędników, albo opiekunów, którzy kontrolują pieniądze deponowane.

Gifting On Account:

(Wzrastające Konto)

Konto, dla regularnych tygodniowych oszczędności celem osiągnięcia pewnej sumy.

Przed otwieraniem kwartalnie jest płacony od tych wszystkich kont. Znajdaje broszur albo udaje się do nas po informacje.

Nasze ODZIAŁY NASZEDKIEJCE USŁUGI, 130 Bowery, będąc otwarte dla Was bezpłatnie poradą w kwestjach dotyczących inwestycji, posiadania własnego domu, oszczędności na życie, ubezpieczenia, emigracji, kompenzacji robotników i w innych finansowych i osobistych sprawach.

Możemy Wam pomóc! Pytajcie o Dr. Solberman'a.

Pieniądze zdeponowane do 13-go lipca włącznie, będą pobierały procent od pierwszego lipca.

Obydwa banki otwarte w poniedziałki do 7-jej wieczorem.

The Bowery Savings Bank

110 East 42 Street

NEW YORK CITY

130 Bowery

naprzeciw Grand Central Stacji

blisko Grand St.

Ogólne zasoby przewyższają sumę \$260,000,000

POLSKA POSIADA NAJWIĘKSZĄ PO FRANCJI IŁOŚĆ RADU

KRAKÓW. — W zakładzie dla leczenia radium przy Garnarckiej 9 w Krakowie, w obecności reprezentantów prasy dokonywano otwarcia przewyłki pocztowej, zawierającej grani radium. Cenny ten pierwsi znaleździ się jako szczypta brunatnego proszku w naczyńkach szklanych, które przechowywane są w puszkach metalowych. Polska może obecnie posiadać się tem, że Francja posiada największą ilość radu z powodu wszystkich państw Europy. Zasluga to chlubnie znane krakowskiego Instytutu dla Chorób, który z niezwykłą energią czynnie propaguje u nas stosowanie tego cudownego metalu do celów leczniczych. Z inicjatywy Instytutu powstało obecnie w Krakowie przedsiębiorstwo fabryczne p. t. „Rad”. Laboratorium Przetworów Radioaktywnych, które właśnie owo radium sprowadziło do kraju. Laboratorium to wytwarza przetworzone radowe dożywiania wewnętrzne, do kąpiei, zastrzykiwań i t. d., zapewniając w ten sposób dotkliwą ulgę w dotychczasowej terapii wielu tak bardzo dolegliwych chorób, jak artretyzm, reumatyzm i inne choroby, na ile akty przemiany materii, o których p. Curie-Skłodowska pisał w jednym ze swych artykułów: „...próby leczenia tych chorób były czynno-

ne już przez specjalistów i okazały wyniki zadowalające, a w niektórych wypadkach nawet bardzo wybitne”.

Dowiedziemy się, że w tym roku poraz pierwszy wzdrowiejszych krajowych roztwór radu stosowany będzie jako znano miłe usmęczenie, względnie wzmocnienie działania leczniczego naszych wód naturalnych. W obecnej chwili wiecześnie narzekania na stagnację i osłabienia wszelkiej przedsię-

DOLLAR SAVINGS BANK

MIASTO NEW YORK

Trzecia i Wills Avenue przy 147 ul. Dywidenda kredytowana 1 lipca, 1925

Wzrost raty

4%

od sta. roczne, na konta od \$5 do \$5000. Depozyty złożone do 11 lipca, włącznie, będą pobierały procent od 1-go lipca.

Howell T. Mason, Prezydent

Joseph B. Hare, Skarbnik

Central Savings Bank

4th Ave. Cor 14th St. Broadway Cor 77th St. New York City

ZASOBY (Wartość Inwestycji) PONAD 100 MILIONÓW DOLARÓW

NADWOKA

RONALD H. MILLER, Prezydent

KWARTALNA DYWIDENDA

Procent według raty

4%

od sta. roczne będzie kredytowana na konto depozytariuszy za trzy miesiące kalendaryczne 30 Czerwca, 1925 do wszystkich sum uprzednio złożonych do tejże wotus Statutu, nie przewyższając sumę pięć tysięcy (5,000) dolarów, i będzie płatna z dniem 30 lipca, 1925, i potem.

Pieniądze zdeponowane do 10 lipca, 1925 włącznie, będą pobierały procent od 1-go lipca, 1925.

THEO. SCHORSKE, Skarbnik

HUBERT CILLIS, Prezes

Ogólna suma procentu wypłaconego i kredytowanego do depozytariuszom przewyższa sumę 100 milionów dolarów.

THE LINCOLN SAVINGS BANK

OF BROOKLYN

Oldway Bluz - Zalewny 1868

521 Broadway i Boorum St. 12 Graham Ave. blisko Bway

\$1. — Otwiera Konto — \$1.

Ostatnia stopa procentowa wynosiła

4 CZTERY I POŁ (4 1/2) PROCENT

— procent i procent od procentu depozytowane są kwartalnie

Przesyłaj pieniądze do wszystkich krajów po niskich ratach.

Wskładej do banku prasa pocztę

PRZEDZIAŁY OGNIOTWARLE \$3. — i więcej

Geo. H. Doehner, Kasjer

Kapitał przeszło \$70,000,000

Charles Froer, Prezydent

DOLLAR SAVINGS BANK

MIASTO NEW YORK

Trzecia Avenue i 147 ulica.

Zastanów się przy wydawaniu pieniędzy, pomyśl o zbliżających się wakacjach, zaoszczędź cokolwiek co tydzień i wódo do banku oszczędnościowego. — Jeden dolar otwiera konto.

Wystawiamy czekii płatne we wszystkich częściach świata.

Pieniądze do wypłaty na książkę wkładek i pierwsze hipoteki.

521 Broadway i Boorum St. 12 Graham Ave. blisko Bway

521 dywidenda będzie kredytowana 1-go lipca, 1925, w ratę

4 1/2% OD STA

płatna z dniem 30-go lipca i 30-go sierpnia, 1925, w ratę

Planeta i dzień 30-go lipca i 30-go sierpnia, 1925, w ratę

Planeta i dzień 30-go lipca i 30-go sierpnia, 1925, w ratę

Planeta i dzień 30-go lipca i 30-go sierpnia, 1925, w ratę

Planeta i dzień 30-go lipca i 30-go sierpnia, 1925, w ratę

Planeta i dzień 30-go lipca i 30-go sierpnia, 1925, w ratę

Planeta i dzień 30-go lipca i 30-go sierpnia, 1925, w ratę

Planeta i dzień 30-go lipca i 30-go sierpnia, 1925, w ratę

Planeta i dzień 30-go lipca i 30-go sierpnia, 1925, w ratę

Planeta i dzień 30-go lipca i 30-go sierpnia, 1925, w ratę

Planeta i dzień 30-go lipca i 30-go sierpnia, 1925, w ratę

Planeta i dzień 30-go lipca i 30-go sierpnia, 1925, w ratę

Planeta i dzień 30-go lipca i 30-go sierpnia, 1925, w ratę

Adam
Krechowiecki

OTRON

Powieść
Historyczna

(Ciąg dalszy)

Pamiętała też i o tem, dobrze, że wina jej wprowadziła w zamęt umysł jej małżonka, który w porywach rozpacz smiał nawet bluźnić Bogu i kary kościelne na siebie był już ściągając, za jakowes dyskusje i dysputy religijne. Pokuta więc jej dopoty nie mogłaby być zupełną, dopóki on, Kazimierz, w niej udziału nie wziął, dopóki nie odwołaby swych bluźnierstw i szczerem sercem się nie nawrócił. A jakże teraz był stan jego duszy?

Długo nie smiała Halszka poruszać tej sprawy, aż raz wreszcie zagadnęła.

— Bywasz ty, Kazimierzu, w świątyni Bożej?

On z widoczną odpowiedzią niechęcią:

— Mieszkam w klasztorze... więc muszę.

Zimny dreszcz ją przeniknął. Nie z własnej przeto woli, nie z potrzeby miłości!

— Zaniepokojona wypytwać poczęła o to w kilka dni potem O. Gedeona, który odwiedzić ją przybył. Ale ksiądz nie bardzo pocieszającego zwiastował jej nie mógł.

Jest w nim — mówił — dziwna krąbiłność ducha a zawsze pycha umysłu, któryby chciał wszystko zbadać i wszystkiego dociec. On chciałby czynić inaczej niż wszyscy, a to, w co wszyscy wierzą, już dla tego samego zda się być wątpliwym. Pracowałam ja nad nim wiele, ale dotychczas z tym rezultatem, że się nie zrywa do jawnego buntu. Od pewnego czasu widzę w nim wszakże uspokojenie znaczne. Od ciebie, córko, zależy, aby go tego skołatanę duszę zupełną wróciła pogoda i aby spełniła na niego taska wiary.

A widząc Halszkę zasmuczoną wiele, dodał jeszcze:

— Módlmy się gorąco i miejmy nadzieję. Twoje pobożne działanie i miłość jego dla córki powinny w nim obudzić dawną żarliwość wiary i dawną miłość Bożą.

Miłość jego dla córki! Tej Halszka dotąd dopatrzeć się nie mogła. Przy pierwszych powitaniach Kazimierz był zimny i jak by niechętny, a Zochna, ujrawszy człowieka, niezanego sobie, którego znać jej kazano rodzicem, przerażona jego ponurą twarzą i przenikliwym wzrokiem, tuliła się do matki, szepcząc jej do ucha:

— Ja się boję...

Nie poprawiło się to i później, chociaż Halszka, ilekroć Kazimierz, przyjsz miał, przywitała Zochnę. Dziecko zalekane wnet traciło swobodę, a on wpatrywał się w nie sztywnie i ponuro.

Raz rzekł do Halszki:

— Ona dziwnie do ciebie podobna... Powiedział to tonem jakby wymówki, że w rybach Zochna nie mógł dopatrzeć żadnego do siebie podobieństwa.

— Oby była szczęśliwa! — westchnęła Halszka.

— Będzie bardzo piękna! — dodał Kazimierz, nie łącząc się z życzeniem małżonki.

Trwało to tak, aż Halszka nie poczuła się na siłach klasztoru opuścić. Były to dni wielkiej dla Kazimierza radości, tak wielkiej, że nawet Brzóska, który teraz codziennie niemal go odwiedzał, wityany był uprzejmie. Dusza jego była tak pełna szczęścia, że nie było już w niej miejsca na żadną zawiść lub gniew.

Zajęty był cały ten czas urządzeniem dawnego opuszczonego dworku na przyjęcie Halszki, w czem mu wiele uiniał był pomocnym stolnik. Kazimierz dziękował mu z wyłączeniem, a Brzóska rzekł:

— Nie dziękujcie... Pragnąłbym, abyście się na większych rzeczach przekonać mogli, jako ja całym sercem gotów jestem okupić moje względem was przewinienia...

A korzystając z dobrego usposobienia Łyszczyńskiego, począł wnet żalić się na swą niedolę i nędzę.

— Lecz cóż ja mogę! — biadał — co mogę? I na marne życie nie starczy...

Kazimierz zaś przerwał:

— I ja radbym okazać wam, iż załuli nie chowam. Gnębił was tam kondemnatami brat mój Witold i za dawne porachunki Niewiodnecie wam wziął... Napisać do niego, iżby wam ją zwrócił, albowiem ja pretensji moich się zrzekam...

— Ale stolnik głowa chwia i kurczy twarz, aby okazać wzruszenie

— Byłoby to — rzekł stłumionym głosem — wielkie dobrodziejstwo dla mnie,

ale ani od was ani od Witolda wymagać tego nie mogę, nawet na sumieniu łżeć mi jest teraz, że wam należność mi spłacił. Dacie mi kiedyś na stare lata przytułek w owej biednej, niegdyś mojej Niewiodnie... to wszystko. Teraz jeszcze pracować mogę i pracować chcę... Sprawy publiczne mnie nieęc...

— To się im oddajcie... — wtrącił Kazimierz.

Stolnik ramiona rozłworzył.

— Ano trudno!... Teraz jest taki czas, że bez dobrego słowa za sobą nie wskóracie nie. Los złośliwy zrządził, iż ja w ostatnich czasach musiałem służyć wzięć u podskarbięgo Morstina. To jest zleniawiony człek, który u wszystkich ufność postradał. Kłóć w to uwieryć, jakom ja sam tę służbę porzucił, nie chciałem bowiem w spiski przeciw królowi się mieszać... Czyniłem już ja różne starania, iżby na dwór kanclerza lub hetmana Paca się dostać, ale nadaremnie... Wiem, że was Pacowie mają w esymie wielkiej... gdybyście tak chcieli...

Propozycja ta nie była snadź Kazimierzowi dogodna, bo wymijając rzekł:

— Ja tam nie wiem, zali który z nich uczyniłby co dla mnie...

— A wszakże — podchwycił Brzóska — i kanclerz i hetman, przybywszy do Wilna, odwieźdali was w klasztorze... wiem, że to są koneksje dawne, jeszcze od czasów s. p. rodzica waszego... Wasze słowo dużo u nich wazy...

Zbliżył się do Kazimierza, i, chcąc go ostatecznie znieść, dorzucił z cicha, jak by nieśmiało:

— Bo ja wam powiem szczerze... Ja muszę teraz z Wilna precz. Gdy małżonka wasza klasztor opuści... nie chciałem rzucić jej się w oczy... Ona mi przebaczyła, ale zawsze takie wspomnienie!... A ja bym nie chciał i na jedną chwilę jej i wam odzyskanego zamieścić spokoju.

Kazimierz niemal z wdzięcznością spojrzał na zmieszane oblicze stolnika i kładąc mu rękę na ramieniu, rzekł:

— Zacznie to pomyślał i dobrze to powiedział... Nie mnie, ale ja oszczędzić trzeba... Napisać do kanclerza...

Oczy stolnika zabłyśły radością. Nie spodziewał się nawet tak łatwego zwycięstwa.

— Nie potrzeba pisać — dorzucił szybko — kanclerz właśnie wczoraj przybył do Wilna, wraz z bratem swoim Mikolajem Stefanem, eks-kasztelanem wileńskim.

Jako eks-kasztelanem? — spytał Kazimierz, który o całym świecie teraz zapominał.

— A to nie wiecie nie? — zaśmiał się Brzóska. — Panu kasztelanowi tak dokuczyła małżonka. Trzynianka de domo, że postanowił znieść rzucić zaszczepić i poświęcić się duchownemu stanowi, a na co-pa ni kasztelanowa, równie pono owem małżeństwem zniechęcona, chętnie urzędowym aktem zniechęciła. Ale że za niektórymi ludźmi zaszczepić tak chodzą, jak za mną bieda, przeto pan kasztelan, zaledwie mniejsze święcenia wziął i zaledwie biskup Sapiecha ozy zaważ, już na stolicę wileńską mianowany jest... Właśnie też przybył tu z bratem, iżby kapitułę sobie zjednać i przeciwnościom jakim zapobiedz...

— A los mi waćpan nowinę zwiastował? — zawołał Kazimierz, mocno temu zainteresowany. — Będę u kanclerza!

I z wielką ochotą dla jeszcze tego tam poszedł.

Kanclerz przyjął go niezwykle uprzejmie, a dowiedziawszy się, jakie zmiany zaszły w jego życiu, uradował się tem wielce.

— To dobrze — rzekł — że waćpanu łżeć na duszy. Będziecie mógł pożytecznym być i wrócić do czynnego żywota. Nam bardzo teraz dzielnych ludzi potrzeba. Wiem, że naszemu domowi oddany. Ołóż przed sobą łóżko i nie będe, że z nami jeste...

— Jakto! — zawołał Kazimierz — przecież potęga prześwieczonego domu Paców nie była nigdy jeszcze tak wielką!

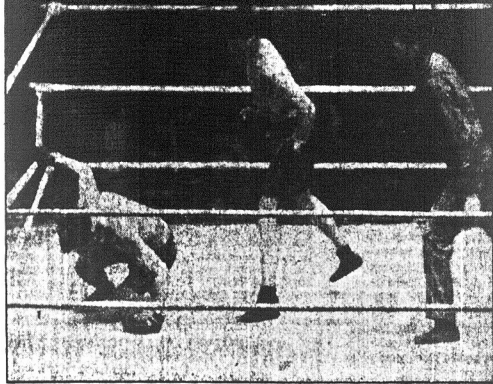
Kanclerz wydał grupe wargi.

— Tak — potwierdził. — Ale i niebezpieczeństw tak wielkich jeszcze nigdy nie było...

— Przecież król... — wtrącił Łyszczyński.

Pac ręką machnął.

(Ciąg dalszy nastąpi).



W salce pięciostanowej, która odbyła się niedawno w Nowym Yorku pomiędzy Jimmy Slattery a Dave Shadew, Slattery w trzeciej kolejce popadł w nie doborowy sen, podczas którego nie dyktował jak liczenie sekundowa doszło do dalszego, przez co tytuł zwycięzcy został przyznany jego oponentowi Shadewowi

LISTY DO REDAKCJI

W rubryce niniejszej będziemy umieszczali Głosy Czytelników "Nowego Świata."

W sprawach politycznych i w sprawach społecznych, w sprawach wielkich i małych z tytułu codziennego, każdy z naszych czytelników i czytelniczek może napisać list do redakcji, który o ile będzie odpowiadał warunkom redakcyjnym, zostanie umieszczony.

1. List ma być krótki i zwięzły, nie więcej niż trzydzieści wierszy jednosłupowego druku.
2. List musi być pisany na jednej stronie papieru, atramentem i czytelnie.
3. Tylko głosy omawiające kwestje publiczne będą uwzględniane. Z kwestjami osobistymi natury pójść do kosza.
4. Ton listów do redakcji musi być umiarkowany. Wszelkie ostre wyrażenia i drastyczne słowa, są wykluczone.

Szanowny Redaktorze!

Przez szereg lat biorąc czynny udział a przez jeden rok prowadząc Teatr Polski, pozwolę sobie na kilka słów.

Muszę zaznaczyć, że Polonia nie docenia należyte wartości tej placówki. Teatr nie ma jeszcze należnego poparcia artystycznego. Praca prowadzenia Teatru jest nader wyemagująca, wymaga znajomości rzeczy no i dużo pieniędzy.

Dowodem tego niech będzie praca pana Ochrymowicza, który przez trzy lata ciężko pracował, a rezultat taki, że materialnie nie zyskał a zdrowie stracił.

Owładzenie pana L. Kowalskiego, to na jesień przygotowane jest do otwarcia sezonu teatralnego przyjać trzeba z wielkim uznaniem. Jest to człowiek o wielkich zdolnościach, ma za sobą wielkie doświadczenie, no i jest pełnym sympatji. Publiczność tylko powinna poprzeć jego wysiłki, a jestem pewna, iż Teatr

Polski Ludowy odpowie swemu zadaniu.

I dla tego czuję się w obowiązku dodać panu Kowalskiemu otuchy i zachęty w tej szlachetnej pracy przez łamy prasy.

ZOFIA POSSELT.
New York, 4 Lipca, 1925.

Szanowny Redaktorze!

Pakt z Żydami, o którym pisał "Nowy Świat" jest najczarniejszą rzeczą pod słońcem. Oburzanie polski będzie na Żyda wymyślał, ale czy tak słyszał kiedy, żeby bez faktora starostkarnego interweni robit?

Z tej strony wszystko jest według mnie w porządku.

Ala to nie jest w porządku, że ci jasnie pamię, że w Żydami ma konspiracyj lewica.

Czego się ci dobrużcie wstydzicie, czego prawdy ludowi nie powiadacie, zamiast kręcić.

Z. SIENIAWA.
B'klyn, N. Y., 3 lipca, 1925.

WIADOMOŚCI Z POLSKI

WYNALAZCA, KTÓREMU SIĘ NIE POWIODO

WARSZAWA. — Młodzieńcem nazwiskiem Ciepiewski Władysław, zamieszkały przy ul. Liłbelaw, prz. 7, duży myślał na zdobyć potrzebny mu, jak i chętnie wszystkim, gotówki i obmyślił sobie sposób leższego zrobienia. W tym celu skonstruował sobie genialny przyrząd, składający się z zakrzywionego druku drukarki, umieszczonego na kawałku kija. Wybrałszy się na miasto, zatapiał swój "aparatus" w głębokich puszkach na listy, wyławiając tajemnicze - obywateli Warszawy, które dyktujące nikt nie słyszał, zachowywać sobie jedynie marki...

REWIZJA W KRYJÓWKACH DYWERSANTÓW UKRAIŃSKICH

LWÓW. — Po rewizji w willi metropolity Szeptyckiego dokonano szeregu dalszych poszukiwań w mieszkaniach prywatnych, różnych podejrzanych działaczy ukraińskich, przeważnie ze sfer młodzieży, znanych ze swoich antypaństwowych uwspobień i wystąpień.

Rewizję te dostarczyły policji bardzo wiele cennego materiału dowodowego, który wprowadził nie rozwiłał, jeszcze w zupełności sprawy sławnego rabunku pieniędzy na pocztę lwowskiej.

Informacji w sprawie cabokartatu organizacji ruchu dywersyjno - sabotażowego wśród młodzieży ukraińskiej.

Materiał ten ustatkował policji ujawienie i ujście sprawców na podwójnym czasie wypracowano na ambulanse pocztowy pod Katusiem i dać je możność udo wolenia złoczyńcom ich winy.

Żmiany ofiarodawca

Zmiany niedawno W. F. Corwith założył mianem w Greenpoint i Jamaica firmy realnościowej "Corwith Bros", zostawił majątek wynoszący przeszło \$500,000.

W testamentach jakie podano do zatwierdzenia dwie trzecie majątku pozostał synom i rodzinie, a około \$150,000 na różne cele dobroczynne i humanitarne.

Nie zapomniał on także o pracownikach firmy, którzy otrzymali od \$250 do \$1,250 zależnie od tego jak długo dla firmy pracują.

Szkola wakacyjna

W parafii narodowej "Zmartwychwstań" 678 Leonard ulica pomiędzy Meserol i Clayer ulicami rozpoczyna się z nastaniem wakacji - polska szkoła wakacyjna. Nauka odbywa się w poniedziałki, wtorki i piątki od godziny 9-12 w południe.

Rodzice, których dzieci uczęszczają do szkoły publicznej i nie umieją pisać i czytać, mają sposobność posłać swe dzieci do

Dr. Francis W. Wiśnik

Dwa Biura w Brooklinie
545 Leonard St. 116 North 9th St.
biłko Nassau Ave. blisko Jerry St.
od 1 do 3 po poł. Od 1 do 10 rano.
Od 1 do 10 wieczór. Od 1 do 3 w sobotę

Telefons: Greenpoint 3404, 3422

Telefons: Hight 3333

G. M. Lewandowski, M. D.

GOODYEN URZĘDOWE:
od 1 do 3 po poł. i od 4 do 8 wiecz.
w sobotę i święta od 1 do 3 w rano.
707 Fourth Avenue,
Brooklyn, N. Y.

Dr. Stanisław W. Wiśnik

Telefons: Hight 3333

GOODYEN URZĘDOWE:
od 1 do 3 po poł. i od 4 do 8 wiecz.
w sobotę i święta od 1 do 3 w rano.

Telefons: Hight 3333

GOODYEN URZĘDOWE:
od 1 do 3 po poł. i od 4 do 8 wiecz.
w sobotę i święta od 1 do 3 w rano.

Brooklyn i okolica

Hejny ofiarodawca

Zmiany niedawno W. F. Corwith założył mianem w Greenpoint i Jamaica firmy realnościowej "Corwith Bros", zostawił majątek wynoszący przeszło \$500,000.

W testamentach jakie podano do zatwierdzenia dwie trzecie majątku pozostał synom i rodzinie, a około \$150,000 na różne cele dobroczynne i humanitarne.

Nie zapomniał on także o pracownikach firmy, którzy otrzymali od \$250 do \$1,250 zależnie od tego jak długo dla firmy pracują.

Szkola wakacyjna

W parafii narodowej "Zmartwychwstań" 678 Leonard ulica pomiędzy Meserol i Clayer ulicami rozpoczyna się z nastaniem wakacji - polska szkoła wakacyjna. Nauka odbywa się w poniedziałki, wtorki i piątki od godziny 9-12 w południe.

Rodzice, których dzieci uczęszczają do szkoły publicznej i nie umieją pisać i czytać, mają sposobność posłać swe dzieci do

Dr. Francis W. Wiśnik

Dwa Biura w Brooklinie
545 Leonard St. 116 North 9th St.
biłko Nassau Ave. blisko Jerry St.
od 1 do 3 po poł. Od 1 do 10 rano.
Od 1 do 10 wieczór. Od 1 do 3 w sobotę

Telefons: Greenpoint 3404, 3422

Telefons: Hight 3333

G. M. Lewandowski, M. D.

GOODYEN URZĘDOWE:
od 1 do 3 po poł. i od 4 do 8 wiecz.
w sobotę i święta od 1 do 3 w rano.

707 Fourth Avenue,
Brooklyn, N. Y.

Dr. Stanisław W. Wiśnik

Telefons: Hight 3333

GOODYEN URZĘDOWE:
od 1 do 3 po poł. i od 4 do 8 wiecz.
w sobotę i święta od 1 do 3 w rano.

Telefons: Hight 3333

GOODYEN URZĘDOWE:
od 1 do 3 po poł. i od 4 do 8 wiecz.
w sobotę i święta od 1 do 3 w rano.

Telefons: Hight 3333

GOODYEN URZĘDOWE:
od 1 do 3 po poł. i od 4 do 8 wiecz.
w sobotę i święta od 1 do 3 w rano.

Telefons: Hight 3333

GOODYEN URZĘDOWE:
od 1 do 3 po poł. i od 4 do 8 wiecz.
w sobotę i święta od 1 do 3 w rano.

Telefons: Hight 3333

GOODYEN URZĘDOWE:
od 1 do 3 po poł. i od 4 do 8 wiecz.
w sobotę i święta od 1 do 3 w rano.

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej.)

GRAMOFONOWE REKORDY W PRZYSZŁOŚCI

Poszukiwania



W pobliżu miejscowości Jackson, w stanie Wyoming, osunęła się wielka góra, zagrażając życiu i majątkom licznych osadników. Komunikacja kolejowa została na pewien czas przerywana. Letnicy, turyści, podróżujący w tej części stanu, znaleźli się w pułapce, nie mogąc dalej przedstąpić swych wycieczek. Trzeba było wysiąść z pociągów i podróżować „per pedes apostolorum”.

Zawiadomienie

Sekretarz

Strajk fryzjerów

NEWARK

ośmiorga dzieci
resztowana

NAJMNIJSZE PAŃSTWO
NA ŚWIECIE

Sześcioletnie mężatki u różnych szczepów w Indjach

Neophilaetis stelleriana (M.)

Narody stojące na niskim stopniu rozwoju cywilizacyjnego, np. w Afryce, Azji i Ameryce, nie posiadają w ogóle prawa małżeństwa już w najwcześniejszej postaci, zwłaszcza dla dziewcząt. Istnieje przymus bardzo wczesnego zawierania małżeństwa. - Ośmioletnie mężatki nie stanowią w Arabów, Anamitów, Wietnamczyków, Buzszmendów, Hindusów, w Indiach i na Sumatrze, żadnej osobli-

Również w Chinach i specy-
nie w Indiach panuje zwyczaj
łączenia dzieci w związki ma-
żeńskie. Wczesna dojrzałość
nek i Hinduśk w połączeniu
zasadami religijnymi powodu-
nie nienaturalne małżeństwa.
świętych księgach sanskryckich
znajdujemy zdanie: „Ojciec,
którego domu córka dojrzeje
nawet przed matką, pójdzie do ni-
go”.

Prawa Manu nakazują wydawać dziewczęta w bardzo młodym wieku. Prócz tego zamężne córki przynosi ojcu cenie kłosa, którą wypłaca małżonka, zmniejszając liczbę osób, będących w domu na utrzymaniu. W pewnej hinduskiej prowincji na tysiący dziewcząt, tysiąc był już zamężnych w wieku lat 7-9. W 63 wypadkach dziewczęta wstępowały w związki małżeńskie przed trzecim rokiem życia.

Małżeństwo dziecięce stanowi jedną z głównych przyczyn padku hinduskiego 300-miljonowego narodu, który w ten sposób z łatwością został pokonany.

Małżeństwo na nierozwinięty dziecienny organizm młodzieńców, wywiera zły wpływ. Wiele z pośród tych młodziaków, które nie mają jeszcze dojrzałości, cierpi na choroby, które są następstwem wczesnego małżeństwa.

stowo śmiercią albo ciężkim k
lectwem. Wszystkie starzeją s
przedwcześnie i umierają w m
dym wieku.

Ustawodawstwo wprowadziło zakazy zawierania przedwczesnych małżeństw, ale zezwala na małżeństwa między starszymi nawet

Takie starcze małżeństwa
przecież jednak tylko przeważnie
nie związkami przyjaźni i w

gody gospodarczej.

Francja na serio myśli za-
twierdzać swoje długie...

WASHINGTON, 3 lipca.

Ambasador Emile Daeschner
trzymał polecenie powiadom
sekretarza stanu Kellogg'a.
rząd francuski na serjo my

jennych w sumie około 4,00
000,000 dolarów należnych St
6-nom Zjednoczonym.

Drobne Ogłoszenia

[illegible]

Interesy do Sprzedania

LUN-H ROOM 1: całkowicie na sprzedaż - 2 pokoje - pow. 600 - 2000
21 Graham Ave. Bklyn. (78)

EMPILE do 4 pokoi, sprząda. 2000
do tano. Mike Kowal, 399 East 12th St. (78)

POOL ROOM 511 East 12th St. Gwarant.
interior, sprzedam tano. Zet-
low. 2000. 1000. 1000. 1000. 1000.
N.Y. Telefon Lexington (100)

PIEKARNIA na sprzedaż w małym mi-
cie, tano i pow. 1000 - 1000 - 1000 -
1000 - 1000 - 1000 - 1000 - 1000 -
1000. 1000. 1000. 1000. 1000. 1000.
Problem. 1000. 1000. 1000. 1000. 1000. 1000.
Chickadee, 256 Wyckoff Ave. (100)

PIEKARNIA na sprzedaż dwa domowy,
dwa place, garaż, wszystkie przyrządy
elektryczne. Bardzo tano. Dobra akoi-
tywa. 1000. 1000. 1000. 1000. 1000. 1000.
Dalsze informacje proszę się zgłosić do
Jan Kosciwicz 256 East 9th St. Chester.
1000. 1000. 1000. 1000. 1000. 1000.

SLICING MACHINE do sprzedania tano.
256 Franklin St. Opt. Bklyn. (100)

TRZY kam. dom murywany z piekarni-
do sprzedania w South Brooklyn na
1000. 1000. 1000. 1000. 1000. 1000.

Pokoje do wynajęcia

(Booms to let)

SO WNAJACZKA sklep na 5 Ave., w So. Brooklyn - w duzym mieszkaniu, renty tylko \$18 miesiecznie. Must byc 20 lat. Wykazniemiast 66-48-41 Glen, So. Brooklyn

SH SHEPPIED Awa, blisko Glenmore i Flay's 4 pokoje, łazienki, telefon. Williamsburg 1727. (1r)

6 PIENKICH pokoi pod noy 147 Hobart Ave. Bayonne, N. J. na 140 na miekanie. Renty 120 dolarow. Muszyc byc nie zgłosz pod przydany adres.

10TH ST 374-375 East. Try dwa widoki na gornego i dolnego miasta. Łazienki nowe odnowione. Rent 1 tan. (6r)

THER 7 caturo pokojowe apartamenty. Gorna woda, elektryka, łazienki. 48 East 8th St. (6r)

147 ST ANNE'S Awa, pom. 14 i 14 1/2 blasko Central Parku. Nowe łazienki, glazowy, garna woda, elektryka. Rent 90 dolarow parku. Runtu 120 Wielkościami. Nowym. (6r)

POKOJ do wynajęcia osobne wydziale, przy kolejnym rodzinie 8 St Mark Place. (7r)

Praca dla Mezczyzn

MALARZY SAMOCHODÓW
i do wykończania
Fifth Ave. Coach Company
605 W. 132nd Street

Figure 1: A schematic diagram of a 1D lattice chain. It shows a horizontal line with several dots representing lattice sites. A double-headed arrow labeled 'a' indicates the distance between adjacent sites. A vertical arrow labeled 'z' indicates the height of the chain. The chain is labeled '1D Lattice Chain'.

JANINA - pochodząca ze dwóch domów w
Nowym Jorku, mieszka w Greenwich
woda tyłko. Zgłoszenia 1540 Broadway
N Y Room 140 Harry Cohen Telefon
Bryant 5485 wieczorem i w święta telefo-
nować Dewey 1434 (6m)

MPECZYŃ - do restauracji jako che-
f, doradcy kucharza, order cook, wieczor-
ny kucharz, do specjalnych salát, count-
ermen, kelnerów, busa, boyz, do pracy
w kuchni, potrzebę do mycia naczyń
na ołtarze do różnych prac każdy dzień
w dobrych Niemiecko-Jydowskich i gre-
ckich restauracji, kafeiteriach, coffee-
pots i lunch rooms. Zgłosze-
nia w kuchni, potrzebę do mycia naczyń
na ołtarze do różnych prac każdy dzień
Employment Agency, 335 Washington St.
Borough Hall, Brooklyn.

Interesy do Sprzedania

(Business Opportunities)

AUTOMOBIL na sprzedaz w polskiej okolicy na East Side, N.Y.: Bardzo dobra sposobnosc dla Polaka; miala glosny wygasmag. Telefonowemu do Mr. Brame, Green Island 4721.

AUTOMOBIL na sprzedaz Essex sedan czarny - czarna, 6 cylindrowy, 1960 roku. Wiadomosci Rogdanowicz, 225 Driggs Ave., Brooklyn. Telefoon: Greenpoint 10344. (108)

KAWALEROWNIA do sprzedania, tantiemna 514 East 5th St. (58)

BUCZYNICA na sprzedaz, takze dobre moze byc kupiony rasem dobrej szkodzie i fawowego izobolska. 3rd Ave. Brooklyn. (57)

BUCZYNICA i grosznia dobrze placzone. Kuchnia i kawowy stolik. adw. J. M. Zelenko, 565 Grove St. New City, N. Y. (58)

BUZERNIA—i grosernia na sprzedaż
819 Newark Avenue, Jersey City, N. J.

[illegible]

CANDY cigar & stationery store na apr

CANDY c'gar i stationery sklep na sprzedaż
dla. 278 Driggs Ave., Gpt. Brooklyn.
(9)

DO SPRZEDANIA polski sklep galanterii
ryjny, położony jest w najlepszej po-
siedzialości akcjoży w Brooklyn, N. Y. Kto chce
lekką pracę a wszelką korzyść niech a-
zgląda do M. W. c/o Nowy Świat i
Union Square.
(8)

GARAŻ na 10 samochodów do sprzedania
w h. do uciążliwych interesów.

Sposobna do repair shop. Najlepsza sek
cja, 143 North 8th St. B'klyn. Telefo

Greenpoint 3442 (141)

FORD SEDAN, 1922, na sprzedaż, tanio
Złogonia od Garage, 510 Manhattan
Ave. B'klyn.

GROENBERG 1 delikatessen na sprzedaż
3 pokoje duży parz sklepis 554 - 61
Ave. B'klyn.

GROENBERG 1 delikatessen na sprzedaż
tani 42 East 18th St. Bayonne, N. J.

GROENBERG 1 Delikatessen do sprze
dania s powodu choroby. Złogonia
151 - 3rd Avenue, Brooklyn. (150)

GROENBERG 1 delikatessen na sprzedaż
3 pokoje Interes 393 Oakland
Opt. Brooklyn

KRAWIECZKI sklep do sprzedania, tani
s powodu innego Interu. rent tan
154 Eagle Street, Greenpoint, Brooklyn

MERBLE do sprzedania, nowa, dobra
pola gwarantowana, można nabyć t
nio, 1 pokoje, 203 Avenue A, dom w po
dla sprzedania, zgłoszenia
cozem przez listy tydlist.

